

**A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y**

MYKOŁA RIABCZUK

*Instytut Badań Politycznych i Etnicznych im. I. F. Kurasa NANU***PRZEŁOM ROKU 2014:  
OD „DWÓCH UKRAIN” DO JEDNEGO NARODU OBYWATELSKIEGO?****WSTĘP**

Wyobrażenie o Ukrainie jako kraju podzielonym czy nawet rozbitym stało się banalną sztampą w mediach zagranicznych, chociaż co bardziej kompetentni naukowcy ostrożnie wskazują na powierzchowność i upraszczający charakter takiego obrazu. Artykuły prasowe i programy telewizyjne często przedstawiają Ukrainę jako dychotomicznie podzieloną na „nacjonalistyczny Zachód” i „pro-rosyjski Wschód”. Ich autorzy nie trudzą się wyjaśnianiem, co oznaczają w tej formule słowa „nacjonalistyczny” i „prorosyjski”, oraz w jaki sposób przymiotniki z zupełnie różnych pól semantycznych mogą być antonimami w fałszywej binarnej opozycji. Wojna rosyjsko-ukraińska, eufemistycznie nazywana „kryzysem ukraińskim”, jedynie wzmocniła popularne wyobrażenie o Ukrainie jako kraju rozbitym. Uderzającym wyrazem tego faktu ma być linia frontu przecinająca Donbas.

Jednak jak zawsze „diabeł siedzi w szczegółach”, które raczej nie przyciągają uwagi mediów, a jednocześnie coraz wyraźniej są uświadamiane przez specjalistów. W środowisku akademickim istnieje zgoda co do tego, że: (a) Ukraina nie jest podzielona wyraźnie i jednoznacznie ani według cech językowych, ani etnicznych; (b) język, etniczność i orientacje polityczne istotnie korelują ze sobą, jednak się nie pokrywają; (c) trudno wskazać wyraźną linię podziału na terytorium Ukrainy, a to dlatego, że i legendarny Zachód, i nie mniej esencjalizowany Wschód w rzeczywistości są heterogeniczne, a jeszcze bardziej różnorodne i ambiwalentne są regiony położone między nimi; w końcu, co najważniejsze,

(d) idea podziału Ukrainy nie znajduje prawie żadnego (poza Krymem) poparcia ludności kraju (GfK Ukraine 2014; Kyiv International Institute of Sociology 2014c; Pew Research Center 2014; Chaisty & Whitefield 2015).

Jednakże — zapytajmy — w czym tkwi istota ukraińskich napięć, jakie wyładowały się w dramatycznym konflikcie w Donbasie? Przecież tego konfliktu nie można wyjaśnić wyłącznie rosyjską dywersją czy nawet agresją i trzeba się zgodzić, iż Rosja jedynie oportunistycznie wykorzystwała ukraińską słabość oraz liczne sprzeczności wewnętrzne (Kudelia 2014; Umland 2014). Co jest główną przyczyną ukraińskiego braku jedności oraz podatności na zewnętrzny nacisk i manipulacje?

Odważę się powtórzyć swoją starą tezę o tym, że główny podział na Ukrainie nie ma charakteru ani językowego, ani etnicznego, ani nawet regionalnego, lecz tożsamościowy. To on właśnie statystycznie istotnie koreluje ze wszystkimi innymi podziałami, chociaż z żadnym z nich do końca się nie pokrywa, co właśnie warunkuje ukraińską względną heterogeniczność i względną stabilność. W pewnym sensie ta stabilność zawsze była wymuszona, gdyż była zależna nie od współlistnienia różnych grup, wewnętrznie spójnych co do wyznawanych wartości i podzielanych wizji przyszłości, lecz od pasywnego pogodzenia się ludzi z istniejącą sytuacją jako mniejszym złem w porównaniu z perspektywą bardzo niepewnej walki o lepszą czy bardziej pożądaną alternatywę. Charakterystycznym przykładem takiego oportunistycznego zachowania może być głosowanie Ukraińców w dwóch referendum w 1991 roku: w marcu — za zachowaniem ZSRR, w grudniu — za niepodległością. W obu wypadkach większość mieszkańców Ukrainy zagłosowała faktycznie za tym samym — za zachowaniem *status quo*. W marcu względna stabilność była dla nich ważniejsza niż niepewna, związana z ryzykiem walka o niepodległość. W grudniu względna stabilność była ważniejsza niż całkiem już pozbawiona szans walka o uratowanie ZSRR.

Z wysokim prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że niepodległość była wtedy realną wartością jedynie dla czwartej części mieszkańców. Dla tych, którzy w marcu głosowali przeciwko ZSRR, a w grudniu oddali głos nie tylko za niepodległością (która w tym momencie już istniała *de facto*, a jedynie potrzebowała formalnego zatwierdzenia), ale także na opozycyjnych, niekomunistycznych kandydatów na urząd prezydenta (w pierwszej kolejności na lidera Narodowego Ruchu Ukrainy, byłego więźnia politycznego Wiaczesława Czornowiła). W akcie tym widzieli oni sposób na wypełnienie niepodległości realną treścią, a w konsekwencji na kardynalne zerwanie z sowieckim dziedzictwem oraz na wybór, podobnie do Polaków i mieszkańców krajów bałtyckich, jednoznacznie europejskiej drogi rozwoju po upadku komunizmu.

Właśnie dlatego, że dla większości mieszkańców Ukrainy niepodległość nie była naprawdę życiowo ważną wartością, we wszystkich późniejszych badaniach socjologicznych respondenci wyrażali w stosunku do niej znaczny sceptycyzm. Sceptycyzm ten wcale nie oznaczał pragnienia rezygnacji z niepodległości czy tym bardziej walki przeciw niej (warto pamiętać, że w istocie konformiści

nie są do tego zdolni). Jedynie to, co wcześniej: walczyć o niepodległość, bronić jej nikt z tych respondentów nie miał zamiaru, ponieważ nie wpisywała się ona w ich system wartości i nie zapowiadała materialnych czy jakichkolwiek innych korzyści.

Właśnie to miałem na uwadze, gdy pisałem o „dwóch Ukrainach” jako dwóch projektach państwowo-narodowych, opartych na zasadniczo odmiennych wartościach, tożsamościach, wizjach przeszłości, preferencjach politycznych i orientacjach geopolitycznych, w końcu na fundamentalnie odmiennym rozumieniu, czym jest Ukraina i co oznacza być Ukraińcem. Wielu z moich oponentów zapewne nie zauważyło ani polemicznego ukierunkowania tej formuły przeciw powierzchownym kliszom medialnym, ani problematyzacji podziałów ukraińskich właśnie jako dotyczących wartości i tożsamości, a nie różnic językowo-etnicznych czy regionalnych, ani w końcu wielokrotnie przeze mnie podkreślanego związku między wartościami i tożsamościami (a także ideologiami). Związek ów nie jest sztywny, deterministyczny, lecz giętki, korelacyjny. Jednak jest statystycznie istotny — podobnie jak korelacja między preferowanymi wartościami a językiem, etnicznością, regionem zamieszkania czy, powiedzmy, wiekiem i wykształceniem respondentów.

Nigdy nie traktowałem tożsamości jako zjawisk prymordialnych, przeciwnie — zawsze uważałem je za wytwory społeczno-historyczne. W szczególności nie traktowałem ich tak wtedy, gdy pisałem o bardzo niejednoznacznych zmianach identyfikacyjnych (jednocześnie dotyczących tożsamości i wartości) w społeczeństwie ukraińskim okresu niepodległości. I w końcu, zawsze byłem świadom, iż tożsamości mają płynny, sytuacyjny charakter, toteż nigdy nie uważałem narodowej identyfikacji za ważniejszą od wszystkich innych identyfikacji. Stwierdzałem jedynie (i jestem gotów twierdzić nadal), że w procesach tworzenia państwa i narodu właśnie identyfikacje narodowe odgrywają kluczową rolę. I właśnie dlatego sądziłem, że to im, a nie identyfikacjom klasowym, płciowym czy wyznaniowym, w badaniach warto poświęcać najwięcej uwagi.

„Dwie Ukrainy” jako dwa zasadniczo różne projekty polityczno-ideologiczne mają swoich zwolenników i dlatego w jakiejś mierze korelują z ich tożsamościami, wartościami, preferencjami językowo-kulturowymi, statusem społecznym, wiekiem, w końcu regionem zamieszkania. Żaden z tych czynników ani żadna ich kombinacja nie wyznacza automatycznie skłonności respondenta do tego czy innego projektu. Jednak każdy z nich w znacznym stopniu koreluje z taką skłonnością, co potwierdzają zwłaszcza zarówno badania socjologiczne, jak i rezultaty wszystkich ukraińskich wyborów i referendum.

Jak się wydaje, pierwszym badaczem, który spróbował pokazać korelacyjny związek między dwoma głównymi ukraińskimi typami tożsamościowymi a orientacjami na wartości był Stephen Shulman (2005). Co prawda, ze względu na tematyczne ramy swego artykułu, stwierdził on występowanie związku nie między tożsamością narodową a całym systemem właściwych jej wartości, lecz jedynie między nią a tymi wartościami, które wpływają na bieg post-

komunistycznych transformacji, czyli przede wszystkim liberalną demokracją i wolnym rynkiem. Jednak ten związek okazał się wystarczająco znaczący statystycznie — respondenci z tożsamością ukraińską „etnonarodową” (według terminologii Shulmana) zwykle ustosunkowywali się do liberalizmu politycznego i ekonomicznego znacznie bardziej pozytywnie niż respondenci z tożsamością „wschodniosłowiańską”. Przy czym, aby stwierdzić możliwy wpływ innych czynników (wieku, wykształcenia, wyznania i zamożności), autor przeprowadził analizę regresyjną, która potwierdziła ich znacznie mniejszą istotność.

Co do terminów Shulmana (2005, s. 68) — w istocie niezbyt precyzyjnych — to warto zaznaczyć, że dla niego i tożsamość ukraińska „etnonarodowa”, i „wschodniosłowiańska” są pewnymi „kompleksami tożsamościowymi”, nie identycznymi ani z etnicznością ukraińską czy rosyjską, ani ukraińskojęzycznością czy rosyjskojęzycznością, choć są z nimi skorelowane. Shulman oznaczył te kompleksy jako zasadniczo odmienne w pięciu wymiarach. Po pierwsze, według głównych rysów/czynników, które jednoczą wspólnotę (w pierwszym wypadku ukraińska etniczność, język i kultura, w drugim — kultura i dziedzictwo wschodniosłowiańskie). Po drugie, głównych rysów, które upodabniają wspólnotę do innych wspólnot czy, przeciwnie, ją odróżniają (historia oraz kultura ukraińska i rosyjska są zasadniczo różne, a kultura ukraińska i kultura europejska są spokrewnione lub jest całkiem odwrotnie). Po trzecie, zgodności lub niezgodności ukraińskiej i rosyjskiej lojalności/tożsamości (w pierwszym wypadku konkurencja, w drugim — wzajemne uzupełnianie się). Po czwarte, priorytetów wewnątrzpolitycznych (zdaniem jednych w państwie powinny występować preferencje dla ukraińskiego języka, kultury, historii i symboli, zdaniem drugich kultura ukraińska i rosyjska powinny być formalnie równie traktowane). W końcu, po piąte, priorytetów zewnątrzpolitycznych (orientacja zachodnia *versus* wschodnia Ukrainy). Ten ostatni wymiar, zaznaczę mimochodem, warunkuje większą skłonność nosicieli ukraińskiej tożsamości „etnonarodowej” do liberalnej demokracji typu zachodniego, a nosicieli tożsamości „wschodniosłowiańskiej” do modeli autorytarnych i paternalistycznych, dominujących w Rosji. Bo przecież i tu, i tu chodzi o wybór nie tyle ideologiczny, ile geopolityczny i cywilizacyjny.

Wśród innych ważnych dla naszego tematu prac na uwagę zasługuje także niedawne badanie Timothy’ego Frye’a (2014). Przekonująco pokazuje ono, że wyborcze preferencje Ukraińców prawie nie zależą od etniczności czy języka hipotetycznego kandydata, natomiast istotnie zależą od deklarowanych przez niego priorytetów geopolitycznych (prozachodnich/prorosyjskich). Można przywołać także wiele innych prac, które problematyzują zbyt proste, schematyczne związki między językiem, etnicznością i orientacjami politycznymi, w szczególności artykuły Dominique’a Arela (2014), Anny Fourier (2014), Andrew Wilsona (2002), a zwłaszcza Wołodymyra Kułyka (Kulyk 1996, 2006, 2011, 2013). Ten ostatni pokazuje istotne rozbieżności między używa-

niem języka i językową identyfikacją jednostek<sup>1</sup>. Dowodzi, że właśnie te identyfikacje językowe, a nie codzienne praktyki, istotnie korelują z orientacjami politycznymi respondentów. Na podstawie tych prac oraz innych wybranych, bardziej aktualnych danych chciałbym rekonceptualizować główny i, moim zdaniem, najbardziej dramatyczny podział ukraiński jako uwarunkowany tożsamościowo i związany z wyznawanymi wartościami.

Chodzi, podkreślam, nie o etniczny, dość rozmyty w naszych realiach podział na Ukraińców i Rosjan, i nie o językowy, jeszcze mniej wyraźny podział na ukrainofonów i rusofonów, ani tym bardziej nie o skrajnie nadużywany i zbanalizowany podział na Wschód i Zachód. Chodzi w istocie o podział ukraińsko-ukraiński, o dwie nie dające się uzgodnić (czy trudne do uzgodnienia) wersje tożsamości ukraińskiej, dwa różne rozumienia, czym jest Ukraina, Ukraińcy, ukraińska kultura, ukraińska przeszłość i ukraińska przyszłość. Właśnie wokół tych dwóch wersji i dwóch sposobów rozumienia rozwija się osiowy wątek wszystkich ukraińskich wyborów i referendum oraz głównych batalii dyskursywnych i nie tylko dyskursywnych. Napięcie wewnątrz tego wątku jest określone nie tylko przez niezgodność konkurencyjnych wersji, ale także przez głębokie przekonanie ich zwolenników, że właśnie oni reprezentują „prawdziwą” ukraińskość, podczas gdy ich oponenti są historyczną dewiacją, patologicznym zboczeniem, czymś skonstruowanym, w pierwszym wypadku przez podstępny Zachód w celu osłabienia prymordialnej słowiańskiej jedności, a w drugim — przez jeszcze bardziej podstępną Rosję w celu kolonizacji, asymilacji i politycznego upokorzenia prymordialnych Ukraińców.

Najbliższą, chociaż dość zgrubną analogią mogą tu być stosunki między kreolami a aborygenami w Ameryce Łacińskiej (czy innych krajach kolonialnych). Jednak znaczące odmienności w wypadku Ukrainy polegają na tym, że tu na początku kolonizacji grupa „aborygeńska” funkcjonowała na wyższym szczeblu rozwoju od kolonizatorów, a także na tym, że etniczne językowo-kulturowe i religijne pokrewieństwo obu tych grup istotnie ułatwiło na Ukrainie ich współistnienie i wzajemne mieszanie się.

Rozpoczęta w 2014 roku i trwająca nadal wojna rosyjsko-ukraińska istotnie wpłynęła na samoidentyfikację grupy „kreolskiej”. W większości wypadków wojna wzmocniła jej lojalność polityczną wobec państwa ukraińskiego, które ukraińscy „kreole” zasadnie uważają za własne, ale jednocześnie zaostrzyła kryzysowe przeżywanie i przemyślenie nawykowej samoidentyfikacji kulturowej z byłą metropolią i, szerzej, wschodniosłowiańską wspólnotą wyobrażoną, którą Rosja stara się symbolicznie uosabiać (Zhurzenko 2014). W konsekwencji jedynie niewielka część tej grupy dokonała wyboru na rzecz Rosji, podczas gdy większość zdecydowanie stanęła po stronie ukraiń-

---

<sup>1</sup> Tożsamość językowa, według Kulyka (2011), jest przywiązaniem jednostki do języka, którym niekoniecznie posługuje się ona na co dzień, a nawet, co się zdarza, w ogóle nim nie włada, a jednak nadaje mu istotne znaczenie symboliczne.

kiej<sup>2</sup>. Jest to widoczne i w aktywnym uczestnictwie ukraińskich Rosjan i rusofonów w ruchu ochotniczym (wojskowym i pomocniczym), i w niebywale wysokim poparciu hipotetycznego członkostwa Ukrainy w UE i NATO (GfK Ukraine 2014; Rating Sociological Group 2014b).

Za inne przejawy zasadniczych zmian społecznych można uznać wyniki majowych wyborów prezydenckich 2014 roku, które jako pierwsze w historii Ukrainy przyniosły zwycięstwo prozachodnim kandydatom we wszystkich regionach kraju. A także — październikowe (tego samego roku) wybory do Rady Najwyższej, które skonsolidowały zwycięstwo sił prozachodnich i skutecznie zmarginalizowały zarówno prawicowych, jak lewicowych radykałów, pozostawiając ich partie poza pięcioprocentową barierą i w konsekwencji poza parlamentem. Co do groźnej do niedawna Partii Regionów, która w poprzednich wyborach zebrała 30% głosów i za pomocą przekupstw i szantażu kontrolowała prawie całą scenę polityczną, to obecnie ona zdobyła jedynie 9%. A i to w dużej mierze dzięki szybkiemu przeorganizowaniu i przemianowaniu na Blok Opozycyjny.

Były to pierwsze wybory, które nie przekształciły się w zimną wojnę obywatelską, z manipulacyjną mobilizacją mas (Wilson 2005) wokół sztucznie skonstruowanych problemów w rodzaju „dwóch języków państwowych” czy „zbliżenia z Rosją”. Agresja rosyjska nie tylko spolaryzowała politycznie ambivalentnych rusofonów, ale także zauważalnie skonsolidowała większość z nich z ukrajinofonami wokół obrony wspólnej ojczyzny przed wspólnym wrogiem. Dwie główne wspólnoty ukraińskie mimo istotnych odmienności znów zjednoczyły wysiłki — jak w odległym roku 1991, kiedy niemal jednolicie, dziewięćdziesięcioma procentami głosów poparły ukraińską niepodległość. Jednak tak jak wtedy otwarte pozostało pytanie, jak głęboki i trwały okaże się ten ich sytuacyjny sojusz i jakie instytucjonalne zmiany mogłyby zapewnić jego stabilność.

## DWIE UKRAINY — POCZĄTKI

Ogólnie biorąc, ukraińska tożsamość jest typowym wytworem dziewiętnastowiecznego romantycznego procesu narodotwórczego, zrealizowanego przez narodową inteligencję. Wobec braku własnego państwa była to właśnie jedyna grupa społeczna zdolna i chętna, by podjąć niełatwe zadanie przekształcenia miejscowych chłopów w Ukraińców (peryfrazując tytuł klasycznej pracy Eugena Webera *Peasants into Frenchmen: The Modernization of Rural France 1870–1914*, 1979). Ukraińcy niewiele różnili się od większości niepaństwowych

---

<sup>2</sup> Badanie opinii publicznej we wszystkich obwodach Ukrainy z wyjątkiem Krymu (Rating Sociological Group 2014a) z sierpnia 2014 roku pokazuje rekordowo wysokie poparcie dla niepodległości narodowej ze strony ukrajinofonów — 91% (przeciw 5%) — i przeważające, choć na niższym poziomie, poparcie ze strony rusofonów — 45% (przeciw 30%).

narodów świata. Wszystkie one musiały przejść przez trzy fazy procesu narodotwórczego, opisane przez Mirosława Hrocha. Na początku fazę A — kulturowego zainteresowania, w której niewielka grupa intelektualistów nagle odkrywa bogactwo miejscowego dziedzictwa i stara się je zachować dla potomków, kolekcjonując i publikując starodawne kroniki, zabytki folkloru, słowniki i gramatyki ludowego języka. Następnie fazę B — narodowej agitacji, gdy szersza warstwa inteligencji stara się, prowadząc działalność kulturowo-oświatową, przekazać masom nowo wyobrażoną tożsamość narodową typu egalitarnego (przeciwstawianą tożsamości elitarnej/stanowej). I w końcu fazę C — masowej narodowej mobilizacji, gdy aktywiści wysuwają także żądania polityczne i stają na czele ruchu masowego.

Jedyna wyjątkowość Ukrainy polegała na tym, że „odrodzenie narodowe” (czy „przebudzenie”, jak określali to romantycy) zostało przerwane w połowie XIX wieku przez represje władz Rosji, wskutek czego Hrochowska faza B na Ukrainie Naddnieprzańskiej nigdy nie została zakończona. Druga próba jej finalizacji w postaci bolszewickiej polityki „ukrainizacji” została przerwana w jeszcze bardziej brutalny sposób. W latach trzydziestych bolszewicy przeszli od pokazowej i powierzchownej „korenizacji” do gruntownej i wszechstronnej rusyfikacji (Martin 2001).

Proces przekształcenia chłopów w Ukraińców okazał się jednak znacznie bardziej udany w stosunkowo niewielkiej zachodniej części Ukrainy, która po rozbiorach Rzeczypospolitej miała to szczęście, że trafiła pod panowanie austriackie, a nie rosyjskie. Tu Rusini galicyjscy mogli w pełni cieszyć się z życia w warunkach względnie liberalnej, konstytucyjnej i praworządnej monarchii Habsburgów. Do końca XIX wieku formowanie nowoczesnego narodu ukraińskiego, z dość rozwiniętymi, jak na tamtą epokę, instytucjami społeczeństwa obywatelskiego, było w Galicji w zasadzie zakończone. Decydujące dla rosyjskiej części Ukrainy okazało się to, że inteligencja galicyjska, nie dysponując symbolicznymi i innymi zasobami niezbędnymi do stworzenia odrębnego narodu rusińskiego, postawiła na projekt ogólnoukraiński, zapoczątkowany w Charkowie i Kijowie. Właśnie od Naddnieprza zapożyczyła ona standard ukraińskiego języka literackiego oraz kanon historyczny, w którym poczesne miejsce zajęła Ruś Kijowska (IX–XIII w.) i identyfikująca się z prawosławiem, dość problematyczna dla Galicjan-unitów (z uwagi na konflikty religijne w XVII–XVIII w.), tradycja kozacka (Himka 1999, s. 109–154, Hrytsak 2000, s. 56–57; Hrycak 2001, s. 80–82).

Przyłączywszy po drugiej wojnie światowej Ukrainę Zachodnią do USRR, Stalin ukształtował hybrydowy twór, w którym większość mieszkańców uważała się za Ukraińców, jednak nadawała ukraińskości istotnie różne znaczenie i przypisywała jej całkiem różne miejsce w hierarchii wartości i tożsamości. Jedną z zasadniczych różnic polegała na tym, że dla zachodnich Ukraińców (podobnie jak dla Polaków i narodów bałtyckich) dziedzictwo sowieckie było zasadniczo obce. Przyjąwszy je pod przymusem (w ramach Orwellowskiego

dwójmyślenia), nie zinternalizowali go, nie uznawali za naprawdę własne, zachowali wewnętrzny dystans i wobec niego, i wobec Rosji jako głównego Innego. Ukraińcy naddnieprzańscy byli pod tym względem o wiele bardziej ambiwalentni. Część z nich, przede wszystkim nieliczna inteligencja ukraińskojęzyczna, przyswoiła, podobnie jak Galicjanie, główne wyznaczniki ukraińskiej tożsamości narodowej. Jednak większość przyjęła imperialny pogląd na siebie samych jako na Małorosjan, czyli narodowość wprawdzie odmienną, lecz jednak bardzo bliską do Wielkorosjan — „niemal jeden naród”, jak to jest ujmowane w dyskursie popularnym od czasów Gorbaczowa do Putina (Grabowicz 1995; Szporluk 2000, s. 71–107). Nawet po piętnastu latach niepodległości, jak pokazują badania socjologiczne, mieszkańcy Ukrainy Środkowej byli nadal skłonni uważać się za kulturowo i cywilizacyjnie bliższych Rosjanom (a nawet faktycznie nieznanym im, jednak zinternalizowanym w ramach wschodniosłowiańskiej wspólnoty wyobrażonej Białorusinom) niż zachodnim Ukraińcom (Spilna identyčnist' 2006, s. 12).

Treść i zakres wpływu przysłowka „niemal” w sakramentalnej formule „niemal jeden naród” zawsze były raczej niejasne, co całkiem odpowiadało położeniu i interesom Ukraińców w imperium rosyjskim i rosyjsko-sowieckim. Słowo to zapewniało im tę niezbędną ambiwalencję, która pozwalała pielęgnować narodową odrębność, nie wchodząc w konflikt z szowinistyczną władzą, skłonną uznawać za przestępstwo zbyt wyraźne przejawy tożsamości narodowej, określane jako separatyzm czy nacjonalizm. Sowieci wprawdzie znieśli carski zakaz dla języka ukraińskiego, jednak jego publiczne używanie, poza pewnymi, czysto rytualnymi sytuacjami, uważano za bardzo podejrzane. Faktycznie jedynie ludzie słabo wykształceni, głównie chłopci, mogli swobodnie posługiwać się językiem ukraińskim, nie wywołując podejrzeń o „burżuazyjny nacjonalizm”. Ich gwara jedynie potwierdzała dominujące wyobrażenie o języku ukraińskim jako dialekcie wiejskim, nieprzydatnym do poważnych wypowiedzi (Motyl 1987, s. 100–101).

Wątpliwy przywilej bycia „niemal jednym narodem” z Rosjanami miał dla Ukraińców dwojakie znaczenie. Z jednej strony dzięki niemu nie podlegali jako jednostki dyskryminacji etnicznej ani w imperium rosyjskim, ani w sowieckim — gdyby miała ona miejsce, podawałoby to w wątpliwość fundamentalną tezę o ich „niemal tożsamości” z Rosjanami. Z drugiej wszakże — jako pewna grupa etniczna w imperium rosyjskim byli pozbawieni należnych praw kulturalnych oraz narodowego etnonimu, a w sowieckim — byli najbliższym, a w konsekwencji najgłówniejszym przedmiotem asymilacji w ramach oficjalnej polityki „zbliżenia i zlania się narodów radzieckich” (Dzyuba 1968; Kappeler 2003, s. 162–181).

Wszystko to, oczywiście, nie oznaczało, że tożsamość wschodnich Ukraińców była całkiem „zamrożona” na przednarodowym/subregionalnym poziomie i że nie następowały zmiany ich „małorosyjskiej”/ukraińsko-radzieckiej tożsamości. Nawet w tak zamkniętym i represyjnym systemie jak Związek



Sowiecki odbywała się pewna dyfuzja idei i zachodziły procesy modernizacyjne, jakkolwiek były one jednostronne i wynaturzone (Krawchenko 1985). Bolszewicy instytucjonalizowali ukraińską tożsamość radziecką poprzez odpowiednie zapisy w dowodach osobistych i innych dokumentach, regularne spisy ludności z pytaniami o etniczność i język ojczysty, wyraźnie określone granice każdej quasi-suwerennej republiki, quasi-państwowe instytucje na kształt parlamentu, rządu, narodowych szkół, teatrów i wydawnictw. Miały być one pod względem politycznym sowieckie, ale w wymiarze kulturowo-regionalnych właściwości mogły być nawet ukraińskie, jeżeli tylko nie stanowiły aluzji do jakiegoś politycznego partykularyzmu i nie podawały w wątpliwość (w szczególności swą wysoką jakością) absolutnej kulturowej i językowej wyższości „starszego brata”.

Instytucjonalnie ambiwalentny, chociaż w istocie obłudny charakter tej polityki miał do pewnego stopnia dwoisty wpływ na rozwój ukraińskiej kultury i tożsamości. Z jednej strony wszystkie quasi-narodowe instytucje były stworzone przez bolszewików przede wszystkim w celu propagowania ich polityki narodowościowej, a jednocześnie kooptacji i korumpowania narodowej inteligencji. Ich głównym zadaniem nie był rozwój kultur narodowych, lecz kontrola nad nimi i utrzymanie ich w stadium prowincjonalnym, nie nowoczesnym, głównie etnograficznym. W istocie kształtowali oni sytuację dobrze znaną badaczom kolonializmu, opisującym kolonialne zjawiska kulturowe (dzieła sztuki, instytucje kultury, procesy w życiu kulturalnym społeczeństwa) jako takie, które „[...] sprzyjają potwierdzeniu czy rozwojowi władzy imperialnej: pozbawiają prestiżu, zawężają pole aktywności, ograniczają publiczne występowanie tego, co jest miejscowe, autochtoniczne, jednym słowem — kolonialne, a nawet to niszczą, podkreślają natomiast godność, światowy wymiar, współczesność, niezbędność i naturalność stołecznego, centralnego” (Pawłyszyn 1993, s. 116).

Z drugiej strony wszakże samo istnienie tych instytucji do pewnego stopnia chroniło ukraińską tożsamość jako całkiem legalną i legitymizowaną. Instytucje zapewniały „aborygenom” pewną przestrzeń rozwoju kulturalnego w oficjalnie dopuszczonych granicach, dając szansę zarówno na stopniowe rozszerzenie tych granic, jak i na ich odważne przełamywanie, mimo surowej cenzury i stałych represji. Szczególnie ważna okazała się rola nominalnych instytucji w okresie pierestrojki, gdy zaczęły się one coraz wyraźniej wypełniać realną treścią, zapewniając w końcu instytucjonalną legitymizację niepodległego państwa po upadku ZSRR (Kułyk 1999, s. 7–19).

W grudniu 1991 roku niepodległa Ukraina powstała jako wspólne państwo sowieckich i antysowieckich Ukraińców; tych, którzy uważali się za „niemal jeden naród” z Rosjanami, i tych, którzy uważali Rosję i Rosjan za głównego Innego; tych, którzy przyjęli niepodległość Ukrainy jako *fait accompli*, i tych, którzy naprawdę marzyli o tej niepodległości i nawet o nią walczyli, ryzykując zdrowiem, wolnością albo i życiem. Uderzający wynik referendum — 90% za niepodległością — przesłonił zasadniczą odmienność między dwiema głów-

nymi wspólnotami, które miały istotnie różne podstawy głosować „za”. To, co było dla jednych najwyższym dobrem (wartością egzystencjalną), dla drugich było jedynie mniejszym złem. To, co dla nie-sowieckich Ukraińców było spełnieniem ich marzeń, dla ich zsovietyzowanych rodaków było tylko pragmatyczną reakcją na pewien przypadkowy zbieg okoliczności.

Przeprowadzone tego samego dnia wybory prezydenckie faktycznie ujawniły to, co ukryło tryumfalne referendum. Mniej niż jedna trzecia wyborców zagłosowała na kandydata antysowieckiego i jednoznacznie europejski kierunek rozwoju. Ukraiński Havel nie miał szans na zwycięstwo w głęboko zsovietyzowanym społeczeństwie. Ukraina z takim społeczeństwem nie miała szans stać się ani Czechami, ani Polską. Dwie trzecie zagłosowały na byłego sekretarza KC KPU ds. ideologii, a faktycznie — za nową Ukrainą jako kontynuacją starej, ze wszystkimi jej instytucjami, kadrami, praktykami i dyskursami. Referendum legitymizowało niepodległe państwo ukraińskie, a wybory prezydenckie zinstytucjonalizowały w jego granicach konkurencyjne współwystępowanie „dwóch Ukrain” jako dwóch projektów narodowych — neosowieckiego i antysowieckiego, „kreolskiego” i „aborygeńskiego” (Riabczuk 2003a). Jeden z tych projektów niedługo potem zwyciężył na Białorusi, drugi w państwach bałtyckich. Na Ukrainie (tak jak, swoją drogą, w Mołdowie) powstała paradoksalna sytuacja, w której zwolennicy każdego z dwóch projektów okazali się wystarczająco silni, aby zablokować niemożliwy do przyjęcia dla nich projekt alternatywny — desowietyzacji czy, przeciwnie, resowietyzacji; „eurazjatycki” czy „europejski” — a jednocześnie nie dość silni i zmobilizowani, aby utwierdzić swój własny.

#### DWIE UKRAINY — MATERIALIZACJA METAFORY

Niepodległa Ukraina powstała jako twór hybrydowy — swego rodzaju towarzystwo akcyjne, w którym kontrolny pakiet akcji zachowała stara sowiecka nomenklatura, jednak opozycyjni narodowi demokraci jako mniejszościowi udziałowcy okazali się dość wpływowi, aby doprowadzić do realizacji pewnych tendencji demokratyzacyjnych i „nacionalizacyjnych”. Działo się tak zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości, gdy nomenklatura potrzebowała właśnie takich tendencji (czy raczej ich imitacji) jako mimikry oraz do wewnętrznej i przede wszystkim międzynarodowej legitymizacji swych rządów.

Konstytucja z 1996 roku podkreślała obywatelski, inkluzywny charakter narodu ukraińskiego, uznając z jednej strony jego ukraińskie jądro językowo-kulturowe, z drugiej — gwarantując szerokie językowo-kulturowe prawa dla mniejszości etnicznych (Kułyk 1999, s. 19–46; Szporluk 2000, s. 327–342). Oczekiwano, że mniejszości, przede wszystkim rosyjska (22% ludności według spisu z roku 1989, 17% według spisu z 2001), będą całkowicie zadowolone z otrzymanych praw, a jednocześnie liczna grupa rosyjskojęzycznych Ukraińców (20–30% ludności, zależnie od metody obliczeń) stopniowo powróci do języka ojczystego, przynajmniej w drugim pokoleniu. Ten proces narodowym

demokratom jawił się jako całkiem naturalny i uprawniony: jeżeli Ukraińcy przez całe stulecia byli przedmiotem przymusowej rusyfikacji, to logiczne było oczekiwanie ich szybkiego i dobrowolnego powrotu do pierwotnej tożsamości, nie okaleczonej przez kolonializm.

„Dwie Ukrainy” w tym kontekście były nie obiektami geograficznymi, lecz metaforą, która wskazywała na współwystępowanie w tej samej przestrzeni geograficznej i państwowo-politycznej dwu wspólnot — jednej, która już przeszła przez trzy Hrochowskie fazy procesu narodotwórczego i sformowała dość silną i wyraźną tożsamość narodową, oraz drugiej, która zatrzymała się (a dokładniej, zatrzymano ją) na Hrochowskiej fazie B i która w konsekwencji pozostała otwarta na różne możliwości i warianty tego procesu. Te dwie tożsamości — ukraińska nowoczesna (narodowa) i ukraińska przednowoczesna (lokalna) — nie są równomiernie rozdzielone na terytorium Ukrainy. Ze znanych historycznych powodów tożsamość narodowa przeważa na Zachodzie, a lokalna — na Wschodzie, przy czym znaczne jest także ich wymieszanie, hybrydowość i współwystępowanie w różnych proporcjach we wszystkich regionach. Dwie Ukrainy w pewnym sensie wzajemnie się nakładają i przenikają, w konsekwencji — wyznaczenie wyraźnych linii podziału zarówno na mapie, jak i w społeczeństwie jest dość problematyczne (Riabczuk 2003b; Szporluk 2003; Zhurzhenko 2003). Jednocześnie wyraźna przewaga jednej z dwóch tożsamości (i dwóch projektów) w tym czy innym regionie stwarza wrażenie, iż mają one ściśle regionalny charakter i jakoby tam niemal całkowicie dominują. Trzeba dodać, iż to wrażenie jest świadomie podtrzymywane i wykorzystywane przez wielu polityków, którzy dążą do utwierdzenia własnego partykularnego projektu (i typu tożsamości) jako pozornie ogólnonarodowego i do jednoczesnego zmarginalizowania projektu alternatywnego jako ściśle regionalnego, dewiacyjnego i w konsekwencji niepasującego do całego kraju.

Ukraiński regionalizm okazał się bardzo pomocny politykom. Do 2005 roku jedynie względna większość Ukraińców (blisko 40% według wyników sondaży) identyfikowała się przede wszystkim z Ukrainą, podczas gdy reszta swą główną identyfikację określała jako miejscową, regionalną, dawną sowiecką czy ponadnarodową wschodniosłowiańską. Pomarańczowa Rewolucja okazała się pod tym względem przełomowa — po 2005 roku wszystkie badania opinii publicznej zaczęły odnotowywać absolutną przewagę identyfikacji narodowej obywateli Ukrainy nad innymi identyfikacjami. Nawet większość etnicznych Rosjan zaczęła się identyfikować z Ukrainą — jeśli nie w pierwszej kolejności, to przynajmniej w drugiej — po swoim regionie, miejscowości czy mitologicznej wspólnocie Słowian Wschodnich, jednak zazwyczaj już nie z Rosją (Hrytsak 1998; Instytut socjologii 2010, s. 536).

Formowanie nowoczesnej tożsamości narodowej w szerokich masach ludności przednarodowej, przeważnie „tutejszej”, mogłoby się odbyć stosunkowo szybko i łatwo, gdyby nowo powstałe państwo ukraińskie zaproponowało im przekonujący program modernizacji i wytworzyło wspólny dla wszystkich

mieszkańców model tożsamości obywatelskiej, ukierunkowany na ich utożsamienie z państwem prawnym, efektywnymi instytucjami i atrakcyjną wizją wspólnej przyszłości. Jednak ukraińskie państwo postkomunistyczne okazało się zbyt słabe, dysfunkcjonalne i skorumpowane, aby zdobyć należyty szacunek i zaufanie wszystkich obywateli oraz efektywnie przekształcić odziedziczonych po ZSRR „sowietów” w Ukraińców (Kudelia 2012). Postsowieckie elity, które faktycznie przywłaszczyły sobie Ukrainę, nie miały ani zdolności, ani pragnienia realizacji takiego projektu. Wybrały drogę pośrednią między nadbałtycką desowietyzacją a białoruską resowietyzacją.

W krótkiej perspektywie czasowej polityka ta okazała się dość wygodna dla postkomunistów, gdyż pozwalała im manipulować różnymi grupami społecznymi, kooptować i korumpować ich liderów przypadkowymi koncesjami oraz utwierdzać siebie w roli niezbędnych i niezastępowalnych arbitrow — swego rodzaju „sił pokojowych” pomiędzy wrogimi obozami. Jednak w dłuższej perspektywie ta oportunistyczna polityka okazała się zgubna — nie tylko dla nich, ale także, jak widzimy obecnie, dla państwa. Po pierwsze, uczyniła możliwym, a nawet bardzo kuszącym, przekierowywanie społecznego niezadowolenia z niezdarnej polityki władz lokalnych na nikczemne „Centrum”, które jakoby uprzywilejowuje interesy „innej”, przeciwnej grupy, dyskursywnie zlokalizowanej albo w zdemonizowanej Galicji (zaludnionej przez szalonych nacjonalistów — najemników Zachodu), albo w karykaturalnym Donbasie (zasiedlonym przez zupełnych „sowków”, krwawą mafię i rosyjską agenturę). Po drugie, taka polityka umożliwiała mobilizację lokalnego elektoratu przeciw głównemu Innemu (Rosji czy Zachodowi oraz ich miejscowym marionetkom) i w ten sposób nie tylko dramatycznie polaryzowała lokalne tożsamości, ale także przekształcała rutynową walkę polityczną w chiliastyczną wojnę między Dobrem i Złem, w której stawką miało stać się samo istnienie Ukrainy.

W konsekwencji odziedziczona po ZSRR ukraińsko-radziecka tożsamość, która miała przeważnie charakter przednarodowy/subregionalny, ani nie była asymilowana do ukraińskiej tożsamości narodowej (która rozwijała się przede wszystkim jako etniczno-kulturowa), ani nie stała się częścią ogólnonarodowej tożsamości typu obywatelskiego. Przekształciła się natomiast w alternatywną formę ukraińskiej tożsamości narodowej, z większością znaczników, symboli, narracji i orientacji aksjologicznych przeciwstawnych do tych, które były właściwe istniejącemu „nacjonalistycznemu” przeciwnikowi. Ten typ tożsamości okazał się nadzwyczaj podobny do tego, który uformował się w Łukaszenkowskiej Białorusi, choć nie stał się, inaczej niż tam, dominujący:

„Białoruska egalitarna ideologia narodowa, stopniowo tworzona przez prezydenta Łukaszenkę w długim okresie jego rządów, opiera się na zestawie wartości kolektywistycznych, przedstawianych jako wartości organiczne narodu białoruskiego, otwarte jednocześnie na wszystkich mieszkańców kraju. Jest ona etnicznie inkluzywna, ale akcentuje zarazem wyższość kolektywu, narodu i państwa, którym człowiek powinien podporządkować swoje osobiste ambicje, wyrzekając

się typowych wartości «godnego pożałowania zachodniego indywidualizmu» na rzecz interesów wspólnoty. Sprzeciw jest przedstawiany jako szkodliwy społecznie, natomiast jedność narodowa — jako bezwzględnie korzystna... Łukaszenka stworzył rekombinowaną tożsamość narodową poprzez rozciągnięcie radzieckich wartości antyliberalnych na suwerenny naród białoruski. Egalitarna ideologia narodowa nie tylko utwierdza suwerenność Białorusi, ale także w ramach konstruowania narodu zapewnia należyty zbiór postaw i wzorców zachowań, korzystny dla rządów autorytarnych” (Leshchenko 2008, s. 1430–1431).

Na Ukrainie tradycyjny (Hrochowski, etniczno-kulturowy) typ tożsamości narodowej okazał się znacznie silniejszy — zarówno pod względem zasobów symbolicznych i narracji, jak i stopnia przeniknięcia do mas. Nie było wcale łatwo go zmarginalizować, toteż walka między dwoma typami ukraińskiej tożsamości i dwoma narodowymi projektami — „kreolskim” i „aborygeńskim”, „wschodniosłowiańskim” i „ukraińskim etniczno-kulturowym”, inercyjnie prorosyjskim i z konieczności proeuropejskim — stawała się coraz bardziej napięta. Ukraina stawała się także coraz bardziej zregionalizowana, gdyż zwolennicy każdego z dwóch projektów starali się zepchnąć przeciwników-oponentów do ściśle regionalnej niszy — czy to galicyjskiej, czy to donbaskiej — i przedstawić ich tym samym jako obcych i wrogich, w rzeczywistości nie ukraińskich, a jedynie wytworzonych i podtrzymywanych czy to przez Rosję, czy przez Zachód.

Proces ten osiągnął kulminację w latach 2002–2004, gdy skompromitowany przez głośne skandale Leonid Kuczma porzucił dotychczasową manipulacyjną praktykę przeciwstawiania i równoważenia różnych aktorów i postawił na najpotężniejszy i, niestety, najbardziej przestępczy klan oligarchiczny z Donbasu. Jego reprezentant, gubernator obwodu donieckiego Wiktor Janukowycz, został zrazu premierem, a niedługo potem otrzymał „nominację”, by przejąć po Kuczmie funkcję prezydenta. Kampania wyborcza przekształciła się w bezprecedensową medialną demonizację „banderowskiej” Galicji i jej niby reprezentanta (faktycznie pochodzącego z Ukrainy Wschodniej) Wiktora Juszczenki. Kontynuując najlepsze tradycje sowieckiego „agitpropu”, przedstawiano ukraińską opozycję demokratyczną jako niesamowitych faszystów, neonazistów i amerykańskie marionetki (Snyder 2014b; Zhurzhenko 2014). W odpowiedzi opozycja demaskowała „doniecką mafię” — oponenta, który nie miał *explicite* cech etniczno-tożsamościowych, jednak *implicite* ich nabył poprzez skojarzenie z „moskiewską klientelą” oraz poprzez ogólny kontekst zregionalizowanej konfrontacji politycznej.

Następnie wszystkie pojedyncze wysiłki nowego prezydenta Wiktora Juszczenki okazały się bezskuteczne. Przede wszystkim z powodu ogólnej słabości i nieefektywności jego rządów, ale także — w niemałym stopniu — z powodu stałej podburzającej retoryki jego oponentów, podtrzymywanych przez jeszcze bardziej agresywną propagandę rosyjską. Po zwycięstwie Wiktora Janukowycza w wyborach prezydenckich 2010 roku oraz gwałtownej uzurpacji całej władzy przez jego popleczników wojna słów, symboli i tożsamości nabrała charakteru

pełnowymiarowego i systemowego. W pełnej zgodzie z wnioskami nieznanego im (najprawdopodobniej) Stephena Shulmana — o korelacji między ukraińską tożsamością obywateli i ich orientacjami prozachodnimi, prorynkowymi i prodemokratycznymi — nowi przywódcy Ukrainy rozwinęli natarcie właśnie na tożsamość tego typu, niebezpiecznie widząc w niej zagrożenie dla swej autorytarnej dominacji. Dla przeciwwagi rozpoczęli promocję bardziej swojskiej i dla nich wygodnej tożsamości ukraińsko-radzieckiej (w ujęciu Shulmana — wschodniosłowiańskiej), tego samego antyzachodniego i antyliberalnego typu, co w Rosji i na Białorusi.

Amerykański politolog Alexander Motyl (2010) przewidział taki rozwój wypadków już na samym początku rządów Janukowycza. Napisał, że „trwa natarcie na demokrację i ukraińską tożsamość”, bo na tym właśnie polega jeden z warunków przetrwania neosowieckiego reżimu na Ukrainie: „W istocie — twierdził — ponieważ język, kultura i tożsamość ukraińska obecnie są tak ściśle związane z demokracją i Zachodem, a język, kultura i tożsamości rosyjska, niestety, z autorytaryzmem i przeszłością sowiecką, Janukowycz powinien jednocześnie zaatakować i demokrację, i ukraińską tożsamość”.

Rząd rozpoczął stopniową resowietyzację podręczników, praktyk upamiętnienia i przestrzeni symbolicznej w ogóle. W lecie 2012 roku poplecznicy Janukowycza przepchnęli przez Radę Najwyższą (z wieloma naruszeniami proceduralnymi) ustawę o „Zasadach narodowej polityki językowej”. Mimo z pozoru neutralnej nazwy oraz programowego odwołania do Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych ustawa była napisana w taki sposób, że faktycznie uprzywilejowała tylko jeden język, i to w żaden sposób nie „mniejszościowy” — rosyjski, *de facto* panujący w większości miast Ukrainy. Co najważniejsze, dopuszczała wykorzystanie rosyjskiego nie obok języka urzędowego, lecz zamiast niego, co faktycznie otworzyło możliwość, by w ogóle nie uczyć się ukraińskiego i nie posługiwać nim na terytorium połowy kraju (Dzermalo tyżnia 2010; European Commission for Democracy through Law 2011; Kułyk 2012).

Jednak najbardziej niebezpiecznym elementem strategii rządzących było stworzenie i pielęgnowanie fikcyjnych czy po prostu manipulowanych przez władzę organizacji radykalno-nacjonalistycznych, wśród których partia Swoboda okazała się chyba najbardziej skuteczna. W ciągu kilku lat całkiem marginalna grupa, która nigdy nie zdobyła nawet jednego procenta głosów w wyborach ogólnokrajowych, stała się wpływową siłą regionalną i zdobyła w końcu 10% w wyborach do Rady Najwyższej w 2012 roku. Strategia władzy była cyniczna, ale na swój sposób racjonalna. Ponieważ Partia Regionów Janukowycza nigdy nie miała widoków na umocnienie się w Galicji, obozowi prezydenta na rękę było „oddanie” całego tego regionu prawicowym radykałom. W ten sposób władza osłabiała swoich rzeczywistych przeciwników — umiarkowanych narodowych demokratów, którzy tracili poparcie w swoich bazowych obwodach, opanowanych przez radykałów. Co ważniejsze, władza stworzyła groźny

straszak, za pomocą którego mogła wywoływać obawy ukraińskich wyborców i wspólnoty międzynarodowej, gdyż zredukowała w ich oczach całą ukraińską opozycję do tego rodzaju banderowskich „talibów” (Kuzio 2011).

Głównym jej celem była, jak się wydaje, inscenizacja wyborów prezydenckich 2015 roku jako walki złego z jeszcze gorszym — skorumpowanego autorytarnego prezydenta z ohydnyim neonazistowskim przeciwnikiem. Taka dramaturgia w najszerszym zakresie odpowiadała interesom Kremla, który jeszcze w połowie pierwszej dekady XXI wieku sięgnął po „antyfaszystowską” retorykę (mimo czy, wręcz przeciwnie, właśnie ze względu na coraz bardziej odczuwalną faszyzację reżimu Putinowskiego) i w pełni wykorzystał ten motyw podczas Euromajdanu — w celu jego propagandowej dyskredytacji, a później uzasadnienia swego wojskowego wtargnięcia z rzekomym zamiarem obrony ludności rosyjskiej i rosyjskojęzycznej przed „faszystowskimi puczystami” w Kijowie. Rezultat okazał się katastrofalny dla Ukrainy, która straciła część terytorium. Jednak okazał się taki także dla Rosji, która poważnie przeliczyła się co do swych wyobrażeń na temat istoty i głębi ukraińskich podziałów wewnętrznych, a także domniemanego pragnienia ukraińskich Rosjan i rosyjskojęzycznych Ukraińców, by uzyskać „obronę” ze strony Kremla (Łatynina 2014; Snyder 2014b).

Zamiast jeszcze jednego krymskiego blitzkriegu Moskwa zetknęła się na Donbasie z zawziętym oporem ukraińskich wojsk i ochotniczych batalionów, sformowanych w dużej mierze z tych właśnie Rosjan i rosyjskojęzycznych, którzy w przekonaniu Kremla doznają różnych prześladowań i dyskryminacji ze strony „faszystowskiej junty” w Kijowie, swoją drogą, także składającej się w znacznym stopniu z rosyjskojęzycznych — pochodzenia ukraińskiego, rosyjskiego, żydowskiego, ormiańskiego i in. (Davidzon 2014; Sherr 2014). Obywatelskie poparcie hipotetycznego członkostwa Ukrainy w UE i NATO gwałtownie wzrosło (Rating Sociological Group 2014b), podtrzymanie narodowej niepodległości osiągnęło poziom nie notowany od roku 1991 (Rating Sociological Group 2014a), podczas gdy popularność Putina na Ukrainie (poza okupowanymi przez Rosjan Krymem i Donbasem) z solidnego poziomu 70%, notowanego jeszcze rok wcześniej, spadła do kilku procent (Kyiv International Institute of Sociology 2014d), a prorosyjskie partie i kandydaci w przedterminowych wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2014 roku zdobyli mniej niż 10% głosów.

## DWIE UKRAINY — PERSPEKTYWY

Solidne badania socjologiczne, przeprowadzone w kwietniu 2014 roku w ośmiu obwodach ukraińskiego Południa i Wschodu — tak zwanej Putinowskiej „Noworosji”, pokazały, że w każdym z nich, oprócz Donbasu, tylko od 4 do 7% respondentów chciało widzieć u siebie rosyjską armię w roli „wojsk pokojowych”. Nawet w Donbasie trochę wyższy udział chętnych, by przywitać armię rosyjską (12%), był zrównoważony porównywalnie takim samym

udziałem tych, którzy chcieliby ją przyjąć z bronią w ręku (Kyiv International Institute of Sociology 2014a) — co zresztą wielu z nich uczyniło, wchodząc w skład ochotniczych batalionów.

W tym samym miesiącu, w szczycie rosyjskiego natarcia propagandowego, tylko 16% badanych rusofonów pochwaliło zamiar Kremla, aby „bronić” ich z użyciem sił wojskowych (International Republican Institute 2014). Po kilku miesiącach, w lipcu, 86% respondentów uznało się za „patriotów Ukrainy” (6% — nie), w tym 69% w Donbasie (w części nieokupowanej), podczas gdy zdecydowanie odrzuciło takie samookreślenie tylko 10% — niewiele jak na region, który jakoby był ogarnięty przez nastroje separatystyczne. Prawie nigdzie, łącznie z samym Donbasem, respondenci nie zgodzili się z poglądem, iż dla Ukrainy lepiej byłoby pozbyć się Donbasu. W nieokupowanej części tego ostatniego w większym lub mniejszym stopniu z tą propozycją zgodziło się jedynie 16% pytanym, a w innych regionach tylko 5–7% (Rating Sociological Group 2014a). W końcu, w grudniu 2014 roku, mimo niemal rocznych wysiłków Kremla, by przedstawić ukraiński rząd jako bezprawnych puczystów, którzy jakoby uzurpowali władzę, zgodziło się z takim poglądem jedynie 4% ankietowanych, w tym w nieokupowanej części Donbasu tylko 10% (Kyiv International Institute of Sociology 2014b).

Niewątpliwie wszystkie te wskaźniki pokazują konsolidację społeczeństwa wobec zewnętrznego zagrożenia oraz wzrost nastrojów patriotycznych. Tak było w Ameryce Północnej i Południowej podczas wojen narodowowyzwoleńczych, gdy i kreolska, i aborygeńska ludność tych kolonii przejawiała miejscowy patriotyzm i wspólnie walczyła przeciw dominacji zaoceanicznych metropolii. Tak było także na Ukrainie w 1991 roku, gdy 90% mieszkańców tej quasi-republiki zagłosowało za jej niepodległością, choć wyobrażali sobie konkretne wypełnienie tej niepodległości na skrajnie różne sposoby.

Władimir Putin oraz jego współpracownicy stali się, najprawdopodobniej, ofiarami własnej propagandy. Od lat opisywali Ukrainę jako „twór sztuczny”, głęboko podzielony i bez szans na wewnętrzne pojednanie, wręcz na granicy rozpadu. Niekiedy nawet przekonywali swych obywateli i łatwowiernych cudzoziemców, że w Kijowie do władzy dobrała się „faszystowska junta”, która prześladowuje etnicznych Rosjan i zakazuje języka rosyjskiego (Pomerantsev 2014; Snyder 2014a, 2014c). Nie dostrzegli czy raczej świadomie zignorowali to, że absolutna większość rosyjskojęzycznych Ukraińców i względna większość etnicznych Rosjan to patrioci swojego kraju, a nie Rosji. Kreml nadal interpretuje narodowość w kategoriach XIX wieku — jako wspólnotę „krwi i ziemi”, języka i religii, historii i kultury. Tymczasem Ukraińcy stają się patriotami z wyboru, przy czym ich wybór coraz bardziej jest uwarunkowany nie archaicznymi wartościami prymordialnymi epoki romantyzmu, lecz wartościami całkiem nowoczesnymi, metonimicznie oznaczonymi jako „europejskie” — wspólnym pragnieniem budowania demokratycznego państwa prawnego typu europejskiego w przeciwieństwie do eurazjatyckich autokracji. Rozumieją oni Ukrainę w ka-



tegoriach politycznych — jako naród obywatelski. Właśnie dlatego etniczny Rosjanin Pawło Klimkin może być na Ukrainie ministrem spraw zagranicznych, etniczny Żyd Wołodymyr Hrojsman — przewodniczącym parlamentu, Ormianin Arsen Awakow — ministrem spraw wewnętrznych, a rosyjskojęzyczny Ukrainiec Petro Poroszenko — prezydentem kraju.

Paweł Kazarin (2014), publicysta moskiewskiej niezależnej „Nowoj Gaziety”, stwierdza, że Kreml celowo ignoruje obywatelski charakter narodu ukraińskiego, narzucając archaiczną matrycę językowo-kulturową i na Rosję, i na Ukrainę: „Dlatego, że opisywanie Ukrainy w kategoriach politycznych oznacza uznanie prawa kraju do wyboru tych czy innych wartości. Wtedy trzeba będzie te wartości porównać i wniosek może okazać się nieprzyjemny”.

Z kolei Igor Torbakow rozwija podobny argument w bardziej akademickim stylu. Stwierdza, że pojęcia tożsamości nie można w żadnym razie sprowadzać do „etniczności i/albo języka czy do sposobów przypominania i reprezentowania przeszłości”, a to dlatego, że ma ono także „wymiar aksjologiczny — system wartości, któremu grupa społeczna czy społeczeństwo pozostaje wierne”. Stwierdza zatem: „tożsamościowy konflikt między Ukrainą a Rosją toczy się właśnie w obszarze aksjologii, a nie etniczności” (Torbakov 2014, s. 185).

Ukraina w dużej mierze jest krajem dwujęzycznym, w którym większość ludności dość dobrze włada rosyjskim i nieźle ukraińskim, choć nieformalne publiczne używanie ukraińskiego jest bardziej ograniczone wskutek uwarunkowanego historycznie niższego statusu społecznego jego użytkowników, a także niższego prestiżu samego języka. Ani rusofoni, ani ukrajinofoni nie są jednorodnymi grupami co do politycznych czy innych orientacji. Ich odmienności wewnątrzgrupowe (zależnie od poziomu oświaty, wieku, miejsca zamieszkania) często okazują się istotniejsze niż różnice międzygrupowe (zależne od języka czy etniczności). Analiza regresji pokazuje, że główny podział w społeczeństwie ukraińskim dotyczy wartości i przebiega przede wszystkim między paternalistycznie nastawionymi „eurazjatyckimi” (pansłowiańskimi/neosowieckimi) konserwatystami i bardziej indywidualistycznymi, zorientowanymi obywatelsko, „proeuropejskimi” modernizatorami. Wszystkie inne czynniki w większym lub mniejszym stopniu korelują z tym, najgłówniejszym, przy czym poziom wykształcenia i wiek okazują się nie mniej, a może nawet bardziej istotnymi czynnikami niż etniczność i język. Niższy wiek i wyższe wykształcenie sprzyjają temu, iż „europejska” orientacja na wartości jednostki staje się znacznie bardziej prawdopodobna, nie sprzyjają jej natomiast wyższy wiek i niższe wykształcenie.

Coraz bardziej oczywisty fakt, że główny podział na Ukrainie dotyczy wartości, wcale nie zaprzecza występowaniu podziałów tożsamościowych, jako że każda tożsamość ma swój wymiar aksjologiczny i odwrotnie — każdy system wartości formuje pewien typ tożsamości. Wojna hybrydowa, prowadzona przez Rosję przeciw Ukrainie, uwypukliła nie tylko aksjologiczny, ale także tożsamościowy aspekt tego konfliktu. W istocie i „russkij mir” dla jednych, i „Europa”

Tabela 1

Odpowiedzi różnych grup ukraińskich respondentów na pytania o aksjologicznym znaczeniu (w %)

Pytanie Charakterystyka respondenta	Czy na Ukrainie jest za mało „demokracji” czy „silnej ręki”?	Czego Ukraina potrzebuje bardziej „większej wolności słowa”, czy „większej cenzury”?	Czy Ukraina powinna „rozwick stosunki rynkowe”, czy „powrócić do „gospodarki planowej”?	Czy żałujesz rozpadu Związku Radzieckiego? (tak/nie)
Wykształcenie podstawowe	9/75	31/27	23/46	62/20
Wykształcenie wyższe	32/55	47/25	58/25	31/57
Etniczni Rosjanie	14/66	21/40	32/44	55/31
Etniczni Ukraińcy	28/58	47/24	54/28	38/47
Wiek ponad 60 lat	19/67	36/31	35/43	61/27
Wiek 18–29 lat	32/52	49/22	61/19	20/60

Źródło: [http://ratinggroup.com.ua/upload/files/RG\\_Orientyry\\_052013.pdf](http://ratinggroup.com.ua/upload/files/RG_Orientyry_052013.pdf), s. 8, 11, 14, 18.

Dla ścisłości przedstawiono tu jedynie odpowiedzi „tak/nie”, podczas gdy opcje „trudno powiedzieć” albo „brak odpowiedzi” zostały pominięte. Z tego też powodu nie pokazano rezultatów przejściowych grup wiekowych między najstarszą i najmłodszą, grup wykształcenia — między najbardziej i najmniej wykształconą oraz rezultatów osobnej grupy rosyjskojęzycznych Ukraińców, socjologicznie przejściowej między etnicznymi Ukraińcami i Rosjanami.

dla drugich jest jednocześnie i systemem wartości, i przedmiotem samoidentyfikacji, obecnej czy upragnionej. Rosjanie kładą nacisk na językowe, etniczne i wyznaniowe pokrewieństwo, aby móc identyfikować się z Ukraińcami („nie-mal jeden naród”, jak powtarza Putin) i odgraniczają się aksjologicznie od wrogiego im Zachodu. Jednocześnie Ukraińcy akcentują wolność i demokrację, aby utożsamić się z Europejczykami i odciąć od autokratycznej Rosji.

„[Rosyjska agresja] — jak pisze Tetiana Żurzenko (2014) — [...] katalizowała formowanie narodu ukraińskiego. Ukraińska tożsamość, która długi czas była kojarzona z etnicznością, językiem i pamięcią historyczną, stała się nagle terytorialna i polityczna, a zarazem inkluzywna... Dla rosyjskojęzycznej miejskiej klasy średniej, drobnego i średniego biznesu i elit intelektualnych Wschodu rosyjskie antydemokratyczne tendencje, samoizolacja i coraz silniejsza wrogość wobec Zachodu ułatwiają samoidentyfikację z (potencjalnie) europejską Ukrainą”.

Właśnie dlatego, stwierdza ona, większość Rosjan i rosyjskojęzycznych na Ukrainie stanęła w krytycznym momencie po stronie ukraińskiej:

„[...] niektórzy — ze względu na własne bezpieczeństwo i obawę przed przemocą, inni — natchnieni nowym uczuciem patriotyzmu, bólem ukraińskiego poniżenia czy solidarności z tymi, którzy bronią terytorialnej integralności kraju. Chociaż są i tacy, którzy sympatyzują z Rosją i separatystami. Niektórzy dają

się skusić obietnicą wyższych płac i emerytur, inni odkrywają na nowo swoją rosyjską tożsamość, zwłaszcza jeśli nigdy nie uważali ukraińskiego państwa za własne. Jedno z trudnych pytań, na jakie przyjdzie nam odpowiedzieć po wojnie, brzmi — jak mamy znów razem żyć w jednym kraju”.

Ukraiński rząd pokłada pewne nadzieje w decentralizacji władzy i nadaniu większych uprawnień regionom. Nader scentralizowany system sowiecki, odziedziczony przez Ukrainę, naprawdę potrzebuje dewolucji, a funkcjonująca w UE zasada subsydiarności może faktycznie zmniejszyć napięcie między centrum a regionami. Efektywne państwo — ze skutecznymi instytucjami i zwierzchnością prawa, z dynamiczną gospodarką i wyważoną polityką językowo-kulturalną — może znieść spowodowane przez kolonializm strukturalne deformacje w społeczeństwie, zwłaszcza dramatyczny podział między „białym” rosyjskojęzycznym światem wielkich miast a „czarnym” ukraińskojęzycznym światem wiejskich peryferii.

Ale pokonanie podziałów aksjologicznych (i, odpowiednio, tożsamościowych, związanych z tymi czy innymi wartościami) nie będzie łatwe, jeśli w ogóle jest możliwe. W istocie chodzi o uzgodnienie dwu niezgodnych projektów, o pojednanie dwóch niepojednanych „Ukrain” — prozachodniej i antyzachodniej, antysowieckiej i sowietofilskiej, obywatelsko-indywidualistycznej i poddańczo-paternalistycznej. Innymi słowy, chodzi o połączenie Ukrainy skoncentrowanej na wartościach samorealizacji i spragnionej radykalnych zmian („wszystko idzie ku lepszemu”) oraz Ukrainy zajętej wartościami przetrwania i zainteresowanej przede wszystkim utrzymaniem pozornej stabilności („aby tylko nie było gorzej”).

Witalij Nachmanowycz (2014) uważa, że kompromis, gdy idzie o przeciwne wartości, nie jest możliwy — tak jak nie było możliwe pojednanie Ameryki abolicjonistów i Ameryki właścicieli niewolników. A jednak możliwa była i nadal jest pewna akomodacja, czyli zapewnienie przez jedną grupę drugiej zinstytucjonalizowanej autonomii w taki sposób, aby mogła ona w odpowiednich granicach zachować swoje wartości. Wątpliwe, aby autorytarna Ukraina wzorowana na Putinowskiej Rosji, czy stworzone przez nią donbaskie „republiki”, mogła zapewnić taką autonomię swoim liberalno-demokratycznym, proeuropejsko nastawionym współobywatelom. Krym, okupowany przez Rosję, świadczy o czymś wprost przeciwnym. Jest natomiast całkiem prawdopodobne, że demokratyczna Ukraina znajdzie możliwość takiej akomodacji dla swoich paternalistycznych, sowietofilskich, prorosyjsko zorientowanych współobywateli. W każdym razie demokratyczna Estonia i Łotwa ten problem rozwiązują mniej lub bardziej skutecznie.

Rosyjsko-ukraińska wojna hybrydowa najprawdopodobniej potrwa dłużej niż rok, jako że celem Kremla jest nie Donbas i nie Krym, i nawet nie „Noworosja”, lecz krach Ukrainy jako skutecznego, atrakcyjnego projektu europejskiego. To kolosalne wyzwanie dla ukraińskich elit i społeczeństwa w ogóle. Ale to także okazja do udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na pytania, od których

przez dwa dziesięciolecia uchylały się i elity władzy, i większość ludności: kim jesteśmy?, dokąd zmierzamy?, jakie państwo budujemy?, jakich wartości jesteśmy gotowi bronić za cenę własnego życia? To szansa dla nich na osiągnięcie nareszcie obywatelskiej dojrzałości, skonsolidowanie narodu i zreformowanie państwa.

Niewypowiedziana wojna rosyjsko-ukraińska katalizowała rozwój raczej ukraińskiego obywatelskiego niż etnicznego nacjonalizmu, co można uważać za całkiem racjonalną reakcję bierniczego, dwujęzycznego społeczeństwa na zewnętrzne zagrożenie wojskowe. Absolutna większość rosyjskojęzycznych Ukraińców oraz względna większość etnicznych Rosjan, którzy przedtem byli ambiwalentni w swej lojalności wobec Moskwy i Kijowa, w warunkach wojny dokonała proukraińskiego wyboru, wychodząc przede wszystkim od priorytetów obywatelskich, a nie etnicznych czy kulturowo-językowych. Nie oznacza to, że problem harmonijnego współistnienia dwóch głównych grup językowo-kulturowych automatycznie został rozwiązany. Raczej stracił aktualność na czas wojny pod naciskiem pilniejszych kwestii. Jego dalsze rozwiązywanie w dużej mierze będzie zależało od zdolności Ukrainy do reformy instytucji, wprowadzenia wyraźnych i jednakowych dla wszystkich reguł gry, zbudowania pełnowartościowej demokracji liberalnej. Jest całkiem prawdopodobne, że wspólne doświadczenie wojny, która przez większość ludności jest postrzegana jako narodowowyzwoleńcza, utwierdzi przeważające obecnie obywatelskie rozumienie ukraińskiego patriotyzmu jako swego rodzaju normę i spowoduje, że stare spory o „prawdziwą” ukraińskość w kategoriach etniczno-kulturowych staną się całkiem nedorzeczne.

Tłumaczenie Tomasz Stryjek

## BIBLIOGRAFIA

- Arel Dominique, 2005, „The ‘Orange Revolution’: Analysis and Implications of the 2004 Presidential Election in Ukraine”. Third Annual Stasiuk-Cambridge Lecture on Contemporary Ukraine, University of Cambridge, 25 lutego.
- Arel Dominique, 2014, *Double-Talk: Why Ukrainians Fight Over Language*, „Foreign Affairs”, 18 marca (<http://www.foreignaffairs.com/articles/141042/dominique-arel/double-talk>).
- Chaisty Paul, Whitefield Stephen, 2015, *Support for Separatism in Southern and Eastern Ukraine Is Lower than You Think*, „Washington Post”, 6 lutego (<http://www.washingtonpost.com/blogs/monkey-cage/wp/2015/02/06/support-for-separatism-in-southern-and-eastern-ukraine-is-lower-than-you-think>).
- Czierkaszin Kirill, 2013, *Mnienije zytielej Doniecka po aktualnym politiceskim problemam: Centr politiceskich issledowanij* (<https://docs.google.com/file/d/0B-ycAERGC7MIM1VvNFVZVEU4dWs/edit?usp=sharing&pli=1>).
- Davidzon Vladislav, 2014, *Right-Wing Ukrainian Leader Is (Surprise) Jewish, and (Real Surprise) Proud of It: A Q&A with the Right Sector Parliamentarian Borislav Bereza*, „Tablet”, 1 grudnia (<http://tabletmag.com/jewish-news-and-politics/187217/borislav-bereza>).

- Dzerkało tyżnia, 2010, *Ekspertnyj wysnowok szczodo nowych projektiv zakonu pro mowy Instytutu politycznych i etnonacionalnych doslidzeń*, 5 listopada ([http://gazeta.zn.ua/SCIENCE/ekspertnyj\\_visnovok\\_schodo\\_novih\\_proektiv\\_zakonu\\_pro\\_movi\\_instytutu\\_politichnih\\_i\\_etnonatsionalnih\\_d.html](http://gazeta.zn.ua/SCIENCE/ekspertnyj_visnovok_schodo_novih_proektiv_zakonu_pro_movi_instytutu_politichnih_i_etnonatsionalnih_d.html)).
- Dzyuba Ivan, 1968, *Internationalism or Russification? A Study in the Soviet Nationalities Problem*, Weidenfeld and Nicholson, London.
- European Commission for Democracy through Law, 2011, *Opinion on the Draft Law on Principles of the State Language Policy of Ukraine*, 19 grudnia ([http://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-AD\(2011\)047-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-AD(2011)047-e)).
- Fournier Anna, 2002, *Mapping Identities: Russian Resistance to Linguistic Ukrainisation in Central and Eastern Ukraine*, „Europe-Asia Studies”, t. 54 (3), s. 415–433.
- Frye Timothy, 2014, *What Do Voters in Ukraine Want? A Survey Experiment on Candidate, Language, Ethnicity and Policy Orientation*, „Social Science Research Network”, 7 sierpnia ([http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=2477440](http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2477440)).
- GfK Ukraine, 2014, *Bilsze połowiny imowirnych wyborciw za vstup Ukrajiny do NATO*, 24–28 września (<http://www.gfk.com/ua/news-and-events/press-room/press-releases/pages/politics-290914.aspx>).
- Grabowicz Oksana, 1995, *The Legacy of Colonialism and Communism*, „Perspectives on Contemporary Ukraine”, nr 2, s. 3–12.
- Himka John-Paul, 1999, *The Construction of Nationality in Galician Rus: Icarian Flights in Almost All Directions*, w: Ronald G. Suny, Michael D. Kennedy (red.), *Intellectuals and the Articulation of the Nation*, University of Michigan Press, Ann Arbor.
- Hroch Miroslav, 1985, *Social Preconditions of National Revival in Europe: A Comparative Analysis of the Social Composition of Patriotic Groups among the Smaller European Nations*, Cambridge University Press, Cambridge UK.
- Hrycak Jarosław, 2001, „*Jakych-to kniaziv były stołyci w Kyjewi?*”: do konstruowania historycznej pamięci halycyckich ukrajinciw u 1830–1930-ti roky, „Ukraina moderna”, nr 6, s. 77–95.
- Hrytsak Yaroslav, 1998, *National Identities in Post-Soviet Ukraine: The Case of Lviv and Donetsk*, „Harvard Ukrainian Studies”, t. 22, s. 263–281.
- Hrytsak Yaroslav, 2000, *Lviv: A Multicultural History through the Centuries*, „Harvard Ukrainian Studies”, t. 24, s. 47–73.
- Huntington Samuel P., 2000, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. Hanna Janowska, Muza, Warszawa.
- Instytut polityki, 2013, *Stawлення ukrajinciw do integracyjnych procesiw (żowteń 2013 roku)* (<http://polityka.in.ua/info/797.htm>).
- Instytut socjologii 2010, *Ukrajinske suspilstwo 1992–2010*, Socjologicznyj monitoring, Kyjiw.
- International Republican Institute, 2014, *Public Opinion Survey: Residents of Ukraine*, 3–12 kwietnia (<http://www.iri.org/sites/default/files/2014%20April%2024%20Survey%20of%20Residents%20of%20Ukraine%2C%20April%203-12%2C%202014.pdf>).
- Kappeler Andreas, 2003, *Mazepintsy, Malorossy, Khokhly: Ukrainians in the Ethnic Hierarchy of the Russian Empire*, w: Andreas Kappeler i in. (red.), *Culture, Nation, and Identity: The Ukrainian-Russian Encounter (1600–1945)*, Canadian Institute of Ukrainian Studies Press, Toronto.
- Kazarin Paweł, 2014, *Utro ukraïnskogo mira*, „Nowaja gazieta”, 1 grudnia (<http://www.nowayagazeta.ru/comments/66324.html>).
- Krawchenko Bohdan, 1985, *Social Change and National Consciousness in Twentieth-Century Ukraine*, St. Martin's Press, New York.
- Kudelia Serhij, 2012, *The Sources of Continuity and Change of Ukraine's Incomplete State*, „Communist and Post-Communist Studies”, t. 45 (3–4), s. 417–428.

- Kudelia Serhiy, 2014, *Domestic Sources of the Donbas Insurgency*, „PONARS Eurasia”, wrzesień (<http://www.ponarseurasia.org/memo/domestic-sources-donbas-insurgency>).
- Kulyk Volodymyr, 1996, *The Search for Post-Soviet Identity in Ukraine and Russia and Its Influence on the Relations between the Two States*, „Harriman Review”, t. 9 (1–2), s. 16–27.
- Kulyk Volodymyr, 2006, *Constructing Common Sense: Language and Ethnicity in Ukrainian Public Discourse*, „Ethnic and Racial Studies”, t. 29 (2), s. 281–314.
- Kulyk Volodymyr, 2011, *Language Identity, Linguistic Diversity and Political Cleavages: Evidence from Ukraine*, „Nations and Nationalism”, t. 17 (3), s. 627–648.
- Kulyk Volodymyr, 2013, *Language and Identity in Post-Soviet Ukraine: Transformation of an Unbroken Bond*, „Australian and New Zealand Journal of European Studies”, t. 5 (2), s. 14–23.
- Kulyk Wołodymyr, 1999, *Ukrajnińskij nacionalizm u nezależnij Ukrajinii*, Mohylańska akademija, Kyjiw.
- Kulyk Wołodymyr, 2012, *Czomu zakonoprojekt Kołesniczenka ne weđe do rozwjazannia mownoji problemy*, „Ukrajnińska prawda”, 4 czerwca (<http://www.prawda.com.ua/articles/2012/06/4/6965668>).
- Kuzio Taras, 2011, *‘Directed Chaos’ Part of Attack on Real Nationalists?*, „Kyiv Post”, 25 marca ([http://www.kyivpost.com/news/opinion/op\\_ed/detail/100803](http://www.kyivpost.com/news/opinion/op_ed/detail/100803)).
- Kyiv International Institute of Sociology, 2014a, *Mnienija i wzgłady żytielej Jugo-Wostoka Ukrainy*, „Zierkało niedieli”, 18 kwietnia ([http://zn.ua/UKRAINE/mnieniya-i-vzglyady-zhiteley-yugovostoka-ukrainy-aprel-2014-143598\\_.html](http://zn.ua/UKRAINE/mnieniya-i-vzglyady-zhiteley-yugovostoka-ukrainy-aprel-2014-143598_.html)).
- Kyiv International Institute of Sociology, 2014b, *Piesnia o Rodinie. Słowa narodnyje*, „Zierkało niedieli”, 27 grudnia (<http://opros2014.zn.ua/main>).
- Kyiv International Institute of Sociology, 2014c, *Stawłennia do unitarnoji derżawy ta separatyzmu w Ukrajinii*, 29 kwietnia – 11 maja (<http://kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=319&page=2>).
- Kyiv International Institute of Sociology, 2014d, *Jak zminylosia stawłennia naselennia Ukrainy do Rosiji*, 12–21 września (<http://www.kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=404&page=3>).
- Leshchenko Natalia, 2008, *The National Ideology and the Basis of the Lukashenka Regime in Belarus*, „Europe-Asia Studies”, t. 60 (8), s. 1419–1433.
- Łatynina Julija, 2014, *Zamietki s polej niewojny*, „Nowaja gazieta”, 5 maja (<http://www.nowayagazeta.ru/politics/63439.html>).
- Martin Terry, 2001, *The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Cornell University Press, Ithaca, NY–London.
- Motyl Alexander J., 1987, *Will the Non-Russians Rebel? State, Ethnicity, and Stability in the USSR*, Cornell University Press, Ithaca, NY.
- Motyl Alexander J., 2010, *Containing the Con*, „Kyiv Post”, 12 maja ([http://www.kyivpost.com/news/opinion/op\\_ed/detail/66453](http://www.kyivpost.com/news/opinion/op_ed/detail/66453)).
- Nachmanowycz Witalij, 2014, *Widkryte zwernennia do lideriw Majdanu*, „Krytyka”, 20 stycznia (<http://krytyka.com/ua/community/blogs/vidkryte-zvernennya-do-lideriv-majdanu>).
- Pawłyszyn Marko, 1993, *Szczo pere-tworijet’sia w Re-kreacijach Jurija Andruchowycza?*, „Suczasnist’”, t. 33 (12), s. 115–144.
- Pew Research Center, 2014, *Despite Concerns about Governance, Ukrainians Want to Remain One Country: Many Leery of Russian Influence, as Putin Gets Boost at Home*, 8 maja (<http://www.pewglobal.org/2014/05/08/despite-concerns-about-governance-ukrainians-want-to-remain-one-country>).
- Pomerantsev Peter, 2014, *Russia and the Menace of Unreality: How Vladimir Putin is Revolutionizing Information Warfare*, „The Atlantic”, 9 września ([http://www.theatlantic.com/international/archive/2014/09/russia-putin-revolutionizing-information-warfare/379880/?single\\_page=true](http://www.theatlantic.com/international/archive/2014/09/russia-putin-revolutionizing-information-warfare/379880/?single_page=true)).
- Putnam Robert D., 1995, *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, tłum. Jakub Szacki, Znak–Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa.
- Rating Sociological Group, 2013, *Kilka tez pro cinnisni orijentaciji ukrajinciw*, maj ([http://ratinggroup.com.ua/upload/files/RG\\_Orientyry\\_052013.pdf](http://ratinggroup.com.ua/upload/files/RG_Orientyry_052013.pdf)).

- Rating Sociological Group, 2014a, *Dynamika patriotycznych nastrojów*, sierpień ([http://www.ratinggroup.com.ua/upload/files/RG\\_Patriotyzm\\_082014.pdf](http://www.ratinggroup.com.ua/upload/files/RG_Patriotyzm_082014.pdf)).
- Rating Sociological Group, 2014b, *Ocinka sytuacji na Schodi. Zownisznipolityczni orijentaciji naselenia*, listopad ([http://www.ratinggroup.com.ua/upload/files/RG\\_East\\_112014.pdf](http://www.ratinggroup.com.ua/upload/files/RG_East_112014.pdf)).
- Riabczuk Mykoła, 2003a, *Dwi Ukrainy: realni mezi, wirtualni winy*, Krytyka, Kyjiw (wyd. pol. Mykoła Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, tłum. zbiorowe, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2004).
- Riabczuk Mykoła, 2003b, *Ukraine: One State, Two Countries?*, „Eurozine”, 14 lipca (<http://www.eurozine.com/articles/2002-09-16-riabchuk-en.html>).
- Sherr James, 2014, *Ukraine’s Fightback Has Surprised the Kremlin*, „Chatham House”, t. 70 (4) (<http://www.chathamhouse.org/node/15393#sthash.0W6ganS9.dpuf>).
- Shulman Stephen, 2005, *National Identity and Public Support for Political and Economic Reform in Ukraine*, „Slavic Review”, t. 64 (1), s. 59–87.
- Snyder Timothy, 2014a, *Crimea: Putin vs. Reality*, NYRblog, 7 marca (<http://www.nybooks.com/blogs/nyrblog/2014/mar/07/crimea-putin-vs-reality>).
- Snyder Timothy, 2014b, *Fascism, Russia, and Ukraine*, „The New York Review of Books”, 20 marca (<http://www.nybooks.com/articles/archives/2014/mar/20/fascism-russia-and-ukraine/?pagination=false>).
- Snyder Timothy, 2014c, *Ukraine: The Haze of Propaganda*, NYRblog, 1 marca (<http://www.nybooks.com/blogs/nyrblog/2014/mar/01/ukraine-haze-propaganda>).
- Soltys Dennis, 2005, *Shifting Civilizational Borders in Orange Ukraine: Dilemmas and Opportunities for Western Diplomacy*, „International Journal”, t. 61 (1), s. 161–178.
- Spilna identyčnist’, 2006, *Spilna identyčnist’ hromadian Ukrainy: osoblywosti i problemy stanovlenia. Analityczna dopowid’ Ukrajinškoho centru ekonomicznych i politycznych doslidzeń im. Oleksandra Razumkowa*, „Nacionalna bezpieka i oborona”, nr 7, s. 3–38.
- Subtelny Orest, 2000, *The Ambiguities of National Identity: The Case of Ukraine*, w: Sharon L. Wolchik, Volodymyr Zviglyanich (red.), *Ukraine: The Search for a National Identity*, Rowman and Littlefield Publishers, Lanham, MD.
- Szporluk Roman, 2000, *Russia, Ukraine, and the Breakup of the Soviet Union*, Hoover Institution Press, Stanford, CA.
- Szporluk Roman, 2003, *Why Ukrainians Are Ukrainians*, „Eurozine”, 17 września (<http://www.eurozine.com/articles/2002-09-17-szporluk-en.html>).
- Torbakov Igor, 2014, *‘This Is a Strife of Slavs among Themselves’: Understanding Russian-Ukrainian Relations as the Conflict of Contested Identities*, w: Klaus Bachmann, Igor Lyubashenko (red.), *The Maidan Uprising, Separatism and Foreign Intervention: Ukraine’s Complex Transition*, Peter Lang, Frankfurt am Main.
- Umland Andreas, 2014, *In Defense of Conspirology: A Rejoinder to Serhiy Kudelia’s Anti-Political Analysis of the Hybrid War in Eastern Ukraine*, „PONARS Eurasia”, wrzesień (<http://www.ponarseurasia.org/ru/node/7274>).
- Weber Eugen, 1979, *Peasants into Frenchmen: The Modernization of Rural France, 1870–1914*, Chatto and Windus, London.
- Wilson Andrew, 2002, *Elements of a Theory of Ukrainian Ethno-national Identities*, „Nations and Nationalism”, t. 8 (1), s. 31–54.
- Wilson Andrew, 2005, *Virtual Politics: Faking Democracy in the post-Soviet World*, Yale University Press, New Haven, CT.
- Zhurzhenko Tatiana, 2003, *The Myth of Two Ukraines*, „Eurozine”, 17 lipca (<http://www.eurozine.com/articles/2002-09-17-zhurzhenko-en.html>).
- Zhurzhenko Tatiana, 2014, *From Borderlands to Bloodlands*, „Eurozine”, 19 września (<http://www.eurozine.com/articles/2014-09-19-zhurzhenko-en.html>).

THE TURNING POINT OF 2014:  
FROM 'TWO UKRAINES' TO ONE CIVIC NATION?

Summary

According to certain appraisals, the Russian-Ukrainian war of 2014, euphemistically called 'the Ukrainian crisis', has largely confirmed the country's dramatic split and the division of loyalties between the 'East' and 'West, or between the 'Eurasian' and 'European' paths of development, embodied by Russia and the European Union. In other appraisals, however, the Ukrainian nation is seen as significantly more united than was believed by many experts and politicians, and public support for Russia's aggression, outside of the occupied Crimea and Donbass, is considered to be nearly nonexistent. The author of the text does not deny that Ukraine remains divided in various regards, but he argues that the main—and actually the only important—line of division exists not between ethnic Russians and Ukrainians (Russophobes and Ukrainophones), or between the East and West, but is rather ideological in nature and divides two types of Ukrainian identity: non-/anti-Soviet and post-/neo-Soviet (or 'European' and 'Eastern Slavic'). All the remaining factors, such as ethnicity, language, region, income, education, or age, correlate in varying degrees to this main element. Yet regardless of how they may divide the country's population, an exterior threat to the nation makes them largely irrelevant. At the same time, such a threat raises the important question of the values embodied in these two types of Ukrainian identity.

Key words/słowa kluczowe

national identity / tożsamość narodowa; social values / wartości społeczne; Ukrainophones and Russophones / ukrainofoni i rusofoni; two types of Ukrainian identity: non/anti-Soviet and post/neo-Soviet / dwa typy tożsamości ukraińskiej: nie/antysowiecka i post/neosowiecka